



Między kaźnią a nieboskłonem...

Nikt się nie spodziewał, że temat wojny i jej okrucieństwa stanie się nagle naszą rzeczywistością – wypowiada się Dariusz Subocz – „Zaraza” podejmuje temat [...] zagrożenia, jakie dla swoich sąsiadów stanowi Rosja, bez względu na system polityczny, w jakim funkcjonuje.

Kluczowym motywem ekspozycji jest instalacja „Czerwona zaraza”, której kolor w połączeniu z motywami flag bolszewickich wkomponowanych w formę nawiązuje w oczywisty sposób do flagi ZSRR, ale również do rozlewu krwi towarzyszącej każdej wojnie. Emanujący swoją powierzchnią czerwony kolor determinuje odbiór całej ekspozycji, w której widz podświadomie wyszukuje czerwonych akcentów. Czerwień „spływa” do odbiorcy w formie trzech płacht barwionego i formowanego papieru. Górnej płachty w kolorze brunatno-czerwonym (zakrzepłej krwi), następnej umieszczonej niżej o jaśniejszym kolorze czerwieni i ostatniej „rozlewającej się” na ziemi, o kolorze świeżej krwi. – *Inspiracją do stworzenia tej instalacji był projekt związany z wykonaniem kopii, sztandarów sowieckich zdobytych podczas wojny bolszewickiej w 1920 r., których oryginały zostały oddane Stalinowi przez polskich komunistów po II wojnie światowej* – mówi Subocz. Chociaż autor nawiązuje do przeszłości poprzez wtopienie w czerwień trzech malarskich kopii sztandarów; intensywność i rozmiar płacht ręcznie barwionego papieru przywołują współczesne doświadczenia wojenne. Temat wojny jest w historii dziejów niezmiennie aktualny.

Projekt jest reminiscencją trzech [moich] wystaw – mówi autor – „Katyń”, „Kamuflaż” oraz projektu „Karawaka”, które rozpoczęły się w marcu 2022 r. ekspozycją „Katyń”, będącą częścią projektu SHADOW w siedzibie Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku. Projekt miał na celu przypomnienie tragedii katyńskiej na kontynencie amerykańskim. Spędzenie wielu miesięcy przy konserwacji kilku tysięcy papierowych obiektów z dołów śmierci, codzienne stykanie się z DNA ofiar, sprawiło, że postanowiłem wypowiedzieć się o tej tragedii, nie tylko jako konserwator.

Ekspozycję organizowaną przez Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi inauguruje cykl fotografii, o poetyckim charakterze. Z ciemnego tła wyłaniają się strzępki gazet, notatek przedmiotów osobistych, które najpewniej były zawartością kieszeni osób pochowanych w katyńskiej mogile. Z papki wysuszonej masy wyłaniają się pojedyncze zdania z gazet i notatek, które może mogły być istotne dla człowieka, który je posiadał. Ciąg zdjęć wieńczy fotografie odsłaniające odrobinę arkana pracy konserwatora. W centrum szeregu zdjęć znajduje się fotografia zasuszonej masy, która w kształcie przypomina mi unoszącego się na wietrze gołąbka pokoju...



W niektórych kulturach gest puszczenia latawca na wiatr jest symboliczną formą wysyłania listu między ziemią a niebem. Przestrzenna realizacja inspirowana pracą nad obiektami katyńskimi zbudowana jest z małych i dużych latawców sklejonych z kopii dokumentów, które konserwowałem. Papier archeologiczny stał się dla mnie nośnikiem listu z zaświatów – kontynuuje swoją wypowiedź autor. – Pracował nad nimi godzinami na wiele sposobów, budując jednocześnie własną narrację doświadczenia przeszłych wydarzeń, co eksponuje triada podświetlonych i oświetlonych jak w laboratorium, lekko unoszących się latawców w trzech podstawowych kolorach. Jeden w kolorze błękitu ultramarynowego, który przywodzi na myśl światło ultrafioletowe niezbędne do laboratoryjnych badań; czerwieni niezmiennie kojarzącej się z krwią, życiem i śmiercią; żółci, w której odnajdziemy wszystkie kolory sepii przywołujące starzejący się papier z zawartymi na nim informacjami o naszej przeszłości...

Koncepcja wypowiedzi artystycznej „Kamuflaż” powstała podczas mojej wizyty w Ukrainie w ramach misji pomocy konserwatorskiej udzielanej przez szwajcarską ALIPH Foundation we współpracy z Fundacją „Świątynia Sztuki”. Inspiracją do stworzenia ekspozycji był fakt ostrzału Kijowa, który nastąpił 10.10.2022 r. W jego następstwie zagrożone było Centrum Konserwacji, a ostatecznym celem stał się pobliski plac zabaw, na którym na szczęście nie było wtedy bawiących się dzieci – opowiada konserwator i twórca artystycznej wypowiedzi „Zaraza”. – Artysta przeprowadził studium formy odłamka pocisku znalezionej na placu zabaw, jednocześnie podejmując refleksję na temat charakteru przemijania, które może się niebezpiecznie łączyć ze wzrostem obojętności. Powszednie nam obrazy wojny, które przekazywane są za pomocą wszechobecnych mediów i portali społecznościowych. Im częściej je widzimy tym łatwiej przechodzimy nad nimi do porządku dziennego. Dlatego w instalacji artysty śmiertcionośne odłamki, ich ostre krawędzie, stają się stopniowo bardziej łagodne. Artysta mówi o nich, że przyjmują kamuflaż zubożenia. – Mały i niepozorny aluminiowy przedmiot staje się studium formy poprzez zmianę pokrycia aluminiowej skorupy różnymi materiałami. Jest on pretekstem do zastanowienia się, czy ten kształt może stać się przedmiotem miłym, przedmiotem pożądania. – Poprzez zmianę materiału, z którego autor stworzył replikę przedmiotu zmienia się jego odbiór, zostaje mu odebrana groza śmierci. Estetyzowane kopie formy odłamka zostały wyeksponowane na szybie, przez którą widać pociski w piaskownicy, pogłębia to kontrast pomiędzy estetyzacją formy a właściwą funkcją wyeksponowaną na rzeźbiarskim podium „ready made” – fragmencie pocisku.

Fotografia metalowej formy odłamka znalazła się również na białych, subtelnych w charakterze latawcach, na których tworzy abstrakcyjny wzór. Latawce są połączone czerwoną nitką, która spływa do okręgu tworząc organiczny swobodny splot. Praca jest jednocześnie lekka i delikatna w wyrazie, a z drugiej strony czerwone linie mogą budować u oglądającego napięcie i niepokój.



Obiekt przywołuje u mnie dwa skojarzenia. Pierwsze związane z pracą Banksy'ego „Dziewczynka z balonikiem” – w nawiązaniu do estetyki rysunku i charakteru przedstawienia motywu, z którego interpretacją wiązane jest pojęcie nadziei z jaką kojarzony może być ulatujący balonik, a w tym wypadku latawiec. Drugie to „Cienka czerwona linia” – amerykański film wojenny z 1998 w reżyserii Terrence'a Malicka, oparty na powieści Jamesa Jonesa – który poddaje refleksji granice ludzkiego człowieczeństwa.

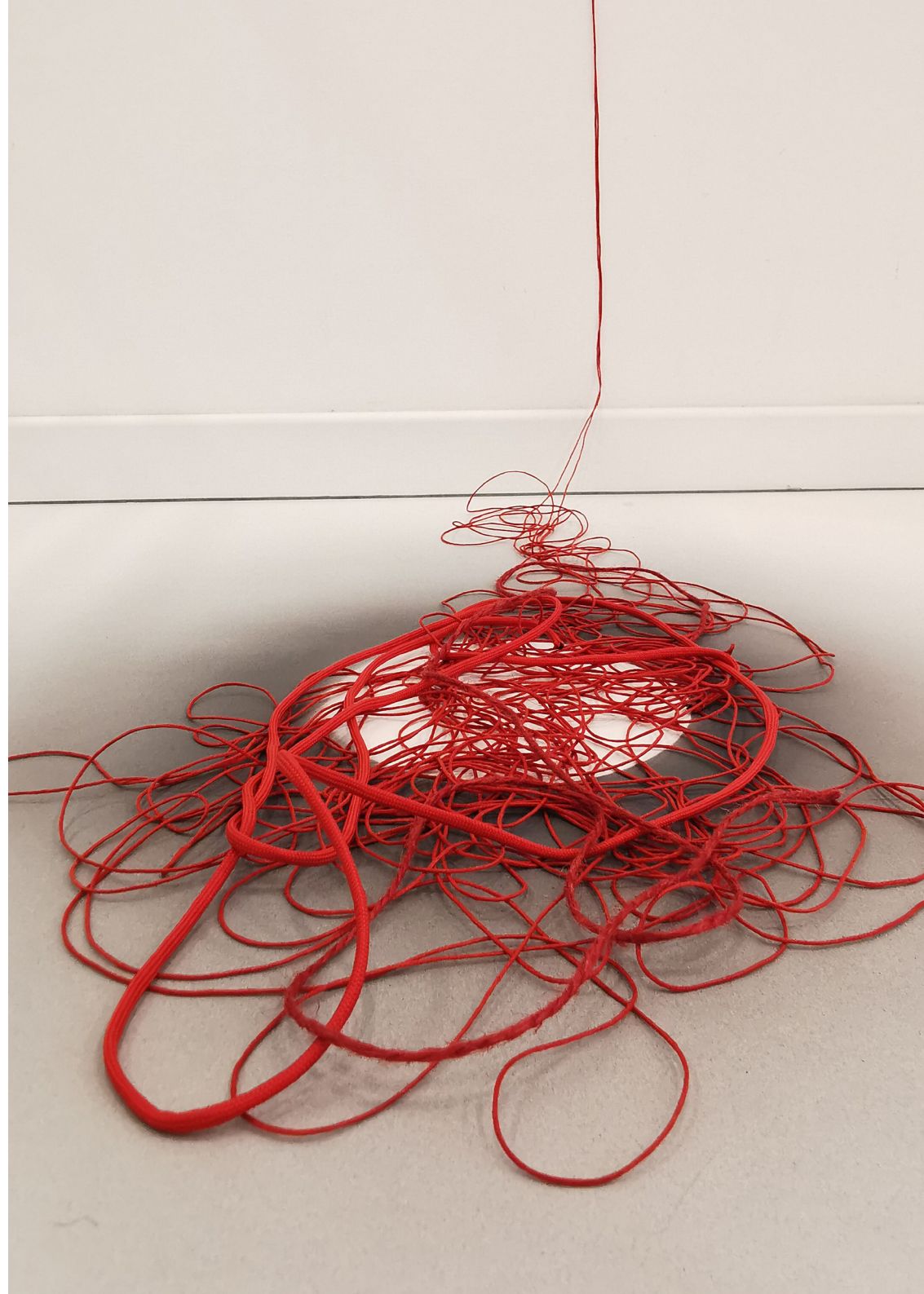
Ekspozycja autora o tytule „Karawaka” zawierała pracę w formie latawca w kształcie krzyża morowego. Forma ta jest również elementem aranżacji obecnej wystawy.

Początki powstania formy krzyża morowego związane są z hiszpańskim miastem Caravaca, gdzie wykorzystano go po raz pierwszy w XVI wieku. Krzyż tworzy pionowy pień i dwie poprzeczki, z których górna jest trochę krótsza od dolnej. Na ramionach krzyża często umieszczane były modlitwy o wstawiennictwo do świętych. Był wystawiany w miejscach wystąpienia zaraz, ale pełnił również funkcję talizmanu, który miał za zadanie odstraszać lub zapobiegać chorobom czy też wszelkiemu złu. Przybierał formę dużych krzyży wolnostojących lub małych krzyżyków zawieszanych na szyi, bądź grafik umieszczanych w domach – tłumaczy autor. – Na decyzję o wyborze tego motywu miał fakt konserwacji przeze mnie XIX-wiecznego pamiątnika Polaka – oficera armii carskiej, w którym w jednym z tomów, w opisie codziennych relacji, znajduje się opowieść o szalejącej zarazie na terenie Włocławka i okolic, a symbolicznym dopełnieniem tego tekstu jest zamieszczona tam grafika przedstawiająca karawakę z krzyżem św. Benedykta. W pierwszym tomie tego pamiątnika oficer opisuje również kampanię wojenną w wojnie rosyjsko-tureckiej związanej z rosyjską ekspansją w basenie Morza Czarnego i Błakanów. Pamiątnik jest pisemnym świadectwem historycznych faktów. Związana z nim niesamowita historia ocalenia szczęśliwym trafem ze stosu makulatury przeznaczonej na przemiał w papierni Jeziorna w latach 70. XX wieku sprawia, że można go postrzegać jako swoisty list z przeszłości, który mówi o tamtych tragediach.

Karawaka stworzona przez artystę jest upamiętnieniem tych wydarzeń. To także refleksja nad zagrożeniami ludzkiej egzystencji, które istnieją bez względu na zdobycze technologii i rozwój ludzkiej cywilizacji. Pomimo naszego doświadczenia dziejowego obecnie toczy się około 180 konfliktów zbrojnych na świecie. Ówczesna zaraza czy współczesne bolesne doświadczenia związane z pandemią koronawirusa – *ten sam ból, to samo cierpienie jest doświadczeniem praktycznie każdego pokolenia* – puentuje swoją wypowiedź Subocz.

Forma nadana wielu elementom ekspozycji, odwołuje się do koncepcji latawca jako korespondencji pomiędzy Niebem a Ziemią, przeszłością a przyszłością. Przyszłością, która zależy od nas...

Agnieszka Kowalska-Owczarek



Dariusz Subocz – absolwent Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki o specjalności konserwacja papieru i skóry oraz o specjalności konserwacja malarstwa i rzeźby polichromowanej na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ukończył studia podyplomowe w zakresie zabytkoznawstwa i konserwatorstwa sztuki sakralnej (UMK). Założyciel i dyrektor Muzeum Piśmiennictwa i Drukarstwa w Grębocinie, mieszczącego się w odrestaurowanym przez niego dawnym gotyckim kościele. Prowadzi aktywną działalność konserwatorską w ramach kierowanej przez siebie pracowni konserwacji i restauracji dzieł sztuki. Właściciel największej w Polsce kolekcji zabytkowych ręcznych pras drukarskich, lokalny organizator życia kulturalnego oraz nauczyciel akademicki (do 2000 r. asystent na Wydziale Sztuk Pięknych UMK, a od 2018 r. adiunkt w Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu). Laureat wielu nagród i odznaczeń za działalność na polu kultury i sztuki.



„Zaraza”

10 – 21.09.2024

Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi
miejsce | partner: Centrum Biurowe ZENIT
ul. Sienkiewicza 82/84 Łódź

Kurator wystawy | opracowanie folderu, fotografie,
projekt materiałów graficznych: Agnieszka Kowalska-Owczarek

fotografie na 2 str. okładki, 2 str. folderu
oraz czarno-biała fotografia na str. obok:
Michał Strokowski – Flap People

